Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Katowice 21-47 Po południu Nr. 25-88

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, Pocztowa 16/II.
Redaktor: Alfred Serafin Ostroróg, Katowice

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim 30 gr Przed tekstem 60 gr za wiersz mm. Rach. w P. K. O. 304227

Nr. 14. Katowice, 1 sierpnia 1927 r. Rok III

Prof. Dr. A. SULIGOWSKI.

Rozbudowa miast w Polsce.

Rozdział I.

Miasta nowoczesne i ich rozwój.

Miasta, jako siedliska władz kierujących sprawami kraju, istniały w starożytności, powstawały w wiekach średnich, ale rozrost miast i ich znaczenie ujawniły się w całej pełni dopiero w wieku dziewiętnastym.

Jeszcze w wieku szesnastym i siedemnastym nie zdawano sobie sprawy z tego, czem miasta stać się muszą i w jaki sposób odbije się to w życiu ludzkości. Wystarczy przytoczyć znamienne wydarzenie, jakie miało miejsce w Anglji w końcu szesnastego wieku. Za czasów królowej Elżbiety Londyn doszedł do dwóchset tysięcy ludności i stał się już dużem miastem. Przy ówczesnych środkach komunikacyjnych i technicznych zrodziły się pewne trudności w kierunku zaspokojenia potrzeb ludności miasta w dziedzinie aprowizacji.

Uważano taki rozrost miasta za zjawisko niezdrowe, i otaczający królowę ministrowie, ludzie skądinąd dużej wartości skłonili ją do podpisania edyktu, mocą którego zabroniono przyjmować do Londynu nowych mieszkańców oraz zabroniono budować w Londynie nowe domy.

Gdy się to czyta, wierzyć się temu nie chce, a przecież edykt wyszedł z pomysłu ludzi mądrych owej epoki. Jeżeli nie doceniano znaczenia miast w Anglji, gdzie miasta prędzej niż na kontynencie Europy rozwijać się zaczęły, tem bardziej nie zdawano sobie z tego sprawy w innych krajach europejskich.

Jak powiedziano wyżej, dopiero w dziewiętnastym wieku rola miast w życiu każdego kraju została należycie odczutą. Coraz to tłumniejsze osiadanie ludzi po miastach sprawiło, że ludność miejska liczebnością swoją w różnych krajach zaczęła przewyższać nieraz bardzo znacznie ludność rozrzuconą po wsiach.

Zjawisko to widzimy nietylko w Europie, daje się ono dostrzec i w innych częściach świata.

Siła i napięcie zjawiska bywają rozmaite, ale samo zjawisko powtarza się wszędzie i niezmiennie.

Dla scharakteryzowania tej zmiany przytoczę kilka cyfr.

Wedle statystyki z r. 1882, ludność miejska w Niemczech przy zaliczeniu do niej wszelkich skupień ponad 2.000 głów w jednej miejscowości, przedstawiały 27 proc. ogólnego zaludnienia Niemiec; tymczasem w r. 1900 ludność miejska doszła do 54 i pół procent, czyli stanowiła więcej, aniżeli połowę ludności. Proces ten jeszcze mocniej ujawnił się w Anglji, gdzie w r. 1900 ludność miejska stanowiła 77 procent, na ludność zaś wiejską przypadało już tylko 23 procent.

Nawet na drugiej półkuli, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, to samo zjawisko zostało stwierdzone.

Pomimo, że kraj ten posiada olbrzymie, niezaludnione jeszcze lub mało zamieszkałe przestrzenie ludność jego okazuje skłonność do gromadzenia się po miastach.

W roku 1840, ludność miejska stanowiła tam zaledwie 8 i pół proc. zaludnienia, a w 60 lat później czyli w r. 1900, procent ludności miejskiej podniósł się do 33 proc., tak, że ludność wiejska, zamiast dawnych 91 i pół proc., przedstawiała tylko 67 proc. ogólnej ludności.

Rozwój życia nowoczesnego prowadzi do takich rezultatów.

Dzięki postępom techniki i zastosowaniu coraz szerszemu maszyn, wydobywanie płodów ziemnych daje się dokonać przy użyciu mniejszej ilości rąk, aniżeli dawniej. W miarę postępu kultury człowiek, uzbrojony w lepsze narzędzia i rozporządzający większą umiejętnością, uprawia rolę i osiąga to, co z niej otrzymać można bez takiego nakładu sił własnych, jakiego potrzebował na niższych stopniach swego rozwoju. Co więcej — osiąga rezultaty ze swej pracy nieporównanie większe, podnosi wydajność ziemi, podwaja, a nawet potraja plony.

Wskutek tego niema potrzeby, aby wzrastająca ludność oddawała się przeważnie zajęciom na roli.

I to stanowi pierwszą przyczynę zjawiska, o jakiem mowa.

Ale są jeszcze inne okoliczności, które prowadzą do zaludnienia miast.

Już w dziedzinie dostarczania środków pożywienia rozwijają się różne gałęzie przemysłu, jak: cukrownie, browary, olejarnie etc., które zazwyczaj wznoszone bywają po miastach. Dalej rozwijają się także różnorodne gałęzie przemysłu, zmierzające do zaspokojenia potrzeb ludzkich w zakresie okrycia ciała i dostarczenia mieszkań, jak również zaopatrzenią onych w odpowiednie przedmioty. Z kolei zanotować tu należy różnorodne organizacje handlowe i komunikacyjne. Wszelkie te dziedziny, w miarę rozszerzenia się potrzeb i wymagań ludzkich, zatrudniają coraz liczniejsze rzesze, powiększając ludność miejską.

Jeżeli do tego dodamy rosnące wciąż potrzeby duchowe i powstające dla ich zaspokojenia coraz to nowe dziedziny pracy, które gromadzą się w skupieniach miejskich, jak: sztuki stosowane, instytucje artystyczne, uczelnie, szkoły, muzea etc., to zrozumiemy jak wiele okoliczności przyczynia się do powiększania się ludności w miastach.

Niepodobna też pominąć, że nadzwyczajny wzrost bogactwa ludzkiego, we wszelkich postaciach i formach, nie pozostał bez wpływu na to zjawisko.

Wreszcie należy przyjąć pod uwagę rozrost ludzkości, który przybrał w ostatnich kilku dziesiątkach lat ogromne rozmiary i który również przyczynia się do wzrostu miast. Kiedy w roku 1890 zaludnienie kuli ziemskiej wynosiło 1.485,763.000 głów, to już w 10 lat później, w roku 1900, zaludnienie to doszło do 1.547,470.000 głów, w szczególności zaś w Europie, w ciągu tychże 10 lat, zaludnienie podniosło się z 360,453.000 do 393,486.000 głów ludzkich.

Inaczej mówiąc — w ciągu ostatniego dziesiątka przeszłego wieku zaludnienie kuli ziemskiej powiększyło się o 61 miljonów, a zaludnienie Europy o 33 miljony. Rzecz oczywista, że ten tak szybki rozrost rodzaju ludzkiego, w związku z poprzednio wskazanemi okolicznościami, wpływa znakomicie na powiększenie ludności miejskiej.

Z jaką żywością to się dzieje, pozwolę sobie przytoczyć przykład z Niemiec. W roku 1870, w roku pamiętnej wojny prusko-francuskiej, ludność Rzeszy Niemieckiej wynosiła 40 miljonów, z których 26 przypadało na wsie, 14 zaś na miasta; wedle zaś statystyki za rok 1910, ogłoszonej na Wystawie Miast Niemieckich w Dreznie z roku 1912, ludność Rzeszy Niemieckiej podniosła się do 66 miljonów, z których 26 przypadło na wsie, a 40 na miasta. A więc ludność wiejska nie powiększyła się wcale — było jej 26 miljonów, t. j. tyle, ile w roku 1870, gdy ludność miejska wzrosła do 40 miljonów, stanowiąc już 60 proc. ogólnego zaludnienia.

Co do naszego kraju, nie można wątpić, że ulega on tej samej zmianie, jaką spostrzegamy gdzieindziej. Przykuci do obcych państw, a w szczególności do Rosji i skrępowani w swoim rozwoju, nie mogliśmy iść naprzód z taką siłą, z jaką rozwijały się społeczeństwa Europy zachodniej. To utrudnienie życia odbić się musiało i na układzie ludnościowym. Miasta nasze rosły, ludność ich powiększała się, ale odskoki w stosunku do ludności wiejskiej nie zarysowały się tak mocno, jak w Niemczech, Francji i Anglji.

W Polsce w pierwszej połowie siedemnastego wieku pod koniec panowania Zygmunta III. Warszawa, która już od dłuższego czasu była stolicą Polski, liczyła zaledwie piętnaście tysięcy mieszkańców. Miast większych wtedy jeszcze nie było.

Nic dziwnego, że dopiero w ośmnastym wieku zaczęto się zastanawiać nad rolą miast w życiu społecznem.

W poprzednich wiekach niewiele dbano o miasta, na mieszczan nie zwracano uwagi nie liczono się z nimi.

I tem się tłomaczy, dlaczego w Polsce podniesienie stanu mieszczańskiego i powołanie miast do udziału w życiu politycznem kraju nastąpiło dopiero w końcu ośmnastego wieku,1).

Krótka chwila uśmiechu losu dla miast polskich prędko minęła, bo po rozbiorze Polski rządy zaborcze o rozwój miast polskich wcale się nie troszczyły.

Skoro przecież Polska odzyskała samodzielne i normalne życie, zaludnienie miast, jak o tem wątpić niepodobna, zacznie szybko rosnąć, i stosunek procentowy do ludności wiejskiej będzie się prawdopodobnie żywo powiększał.

Sprawa miast i ich rozwoju wypływa w ten sposób na porządek dzienny życia polskiego. Zaniedbane za czasów dawnej Rzeczypospolitej i podczas stuletniej niewoli, miasta nasze znaleźć muszą zadośćuczynienie, które pozwoli wyprowadzić je ze stanu opuszczenia w jakiem dotąd pozostawały.

Z tradycyjnem zaniedbaniem miast i ich potrzeb łączy się niedostateczne odczucie w społeczeństwie polskiem znaczenia miast i niedostateczne zrozumienie spraw miejskich, do czego obce i niechętne nam rządy w ciągu ostatniego stulecia niemało się przyczyniły, prowadząc gospodarkę miejską metodą

1) Prawo o miastach z d. 17 kwietnia 1791 roku, uchwalone na wielkiem sejmie.

biurokratyczną, bez udziału społeczeństwa, jak to miało miejsce w zaborze rosyjskim, a przez długi czas i w zaborze austrjackim, lub też odsuwając żywioły polskie od zarządów miejskich, jak to się działo w zaborze pruskim.

Wystarczy przecież zwrócić uwagę, że miasta są ogniskami kultury i ośrodkami życia ekonomicznego i że już z tego powodu państwo lekceważyć ich nie może.

Mając na względzie współczesny rozwój społeczny i w Europie i w innych częściach świata, spada na rząd polski i na ciała ustawodawcze tem większy obowiązek wejrzenia w życie miast polskich i w sprawy miejskie. Bez podniesienia miast polskich z upadku, bez ich rozrostu niepodobna wyobrazić sobie pomyślnego rozwoju państwa polskiego 2).

Każda sprawa dotycząca bytu społecznego w obecnej epoce zahacza i zahaczać musi o miasta.

Byłoby złudzeniem przypuszczać że można rozwiązać naprzykład kwestję socjalną, bez wglądnięcia w sprawy miejskie i bez odpowiednich zarządzeń w tej dziedzinie. Nawet w sprawach agrarnych liczyć się trzeba z potrzebami mieszkańców miast, bo intere sy wsi i miasta znajdują się w nierozerwalnym związku.

I dlatego śmiem twierdzić, że do bardzo ważnych zadań w dziedzinie urządzenia wewnętrznego państwa polskiego, należy sprawa miast polskich.

Tymczasem interesy miast, jak dotąd, nie znalazły uwzględnienia przy decyzjach dotyczących wewnętrznego urządzenia kraju.

Wogóle, bez przesady można powiedzieć, że u nas o miastach prawie, że się nie mówi, tak, jak gdyby miast nie było i jak gdyby można było o nich nie myśleć i nimi się nie interesować. Jednakże rosnący po miastach głód mieszkaniowy, zwraca uwagę na miasta i zniewala do zajęcia się sprawą miast.

W obecnej chwili przy wysokich cenach materjałów budowlanych i robotnika, przy braku niedrogiego kredytu a przedewszystkiem przy ograniczeniach własności nieruchomej po miastach, na zasadzie prawa o ochronie lokatorów, nie można się dziwić że w społeczeństwie zamarł pęd do budowy domów.

Właścicielowi domu wolno brać komorne, według skali zbliżonej do przedwojennej, ale ta cena wobec upadku wartości złotego, jaki się dokonał w drugiej połowie 1925 r., i na początku 1926 r., nie stanowi równoważnika zbliżonego do dawnej ceny. Ustalona na podstawie obowiązujących przepisów cena na lokale wyobraża w tej chwili zaledwie cztery siódme części tego, czem ona była niedawno, bo złoty spadł o 3/7 swojej wartości z r. 1924. Za wszystko płaci się obecnie drożej ale co do komornego spadek waluty, jak gdyby nie istniał. W konsekwencji lokatorowie urządzają pasek, odnajmują części mieszkań za cenę trzy i cztery razy wyższą od tego, co za cały lokal płcą, korzystają z reszty mieszkania darmo i zatrzymują w kieszeni grube dodatki.

Słowem znajdujemy się w błędnem kole, w jakiejś dziwnej anarchji, która odsuwa, jeżeli nie zabija nadziei obudzenia ruchu budowlanego.

W różnych punktach Warszawy spostrzega się rozpoczętą budowę domów przed wojną, a przecież ci, którzy zaangażowali w tę budowę kapitały, nie wykańczają domów i nie czynią nowych nakładów bo nie mają ani chęci, ani możności rozwinięcia swej przedsiębiorczości w tym kierunku.

Wobec coraz większego przypływu ludności do miast, zachodzi potrzeba powiększania ilości pomieszczeń dla przybywających mieszkańców. Z roku na rok potrzeba ta coraz więcej jest odczuwana i w dotychczasowej bezczynności w tym kierunku trwać dalej nie możemy.

Dla wywołania ruchu budowlanego, który wydaje się w tej chwili niedościgłym, należy sprawę rozbudowy rozpoznać we wszystkich szczegółach, należy rozważyć dokładnie przyczyny złego, usunąć przeszkody i skierować siły i kapitały społeczne w stronę budowy.

RODZIAŁ II.

Polityka Lubeckiego i Staszica w stosunku do miast.

Zanim przejdziemy do tego przedmiotu, zatrzymajmy się na chwilę na trudnościach, jakie przeżywało społeczeństwo polskie przed stu laty w byłej Kongresówce.

Otóż po rozbiorach Polski i po związanych z rozbiorami wojnach, dzielnice dawnej Polski znalazły się w nader ciężkiem położeniu. Trudności te zobrazował doskonale znakomity pisarz polski Wawrzyniec Surowiecki w książce pod tytułem: O przyczynach upadku przemysłu i miast w Polsce ogłoszonej w roku 1810. Gdy zaś przez kraj przeszła wielka armja pod wodzą Napoleona raz w roku 1812, drugi raz w r. 1813 w powrocie z Moskwy i gdy trzeba było karmić obdartych wojaków, położenie jeszcze bardziej się zaostrzyło. Wśród tak trudnych warunków powstało w roku 1815 Królestwo Kongresowe i na rządy tego Królestwa spadł obowiązek wyprowadzenia kraju z tych trudności. Na szczęście znaleźli się dwaj znakomici ludzie, ks. Drucki-Lubecki, minister skarbu, i Stanisław Staszic, dyrektor departamentu przemysłu i kunsztów, którzy, pomimo licznych przeciwności ze strony własnego społeczeństwa, a przedewszystkiem ze strony przedstawicieli Rosji 1) uratowali Kongresówkę z toni i w ciągu kilkunastu lat doprowadzili ją do stanu kwitnącego.

Warto przypomnieć, po jakiej linji szła ich działalność. Jakkolwiek nauka ekonomji społecznej znajdowała się przed stu laty prawie w kolebce, Lubecki i Staszic rozumieli już wtedy, że życie społeczne wymaga wielkich kapitałów i dążyli systematycznie do podniesienia bogactwa krajowego.

Obok dbałości o wojsko polskie, co leżało na sercu Lubeckiemu, obok powiększenia ilości szkół, popierania świeżo utworzonego uniwersytetu w Warszawie i pobudzenia rozwoju nauk, do czego przykładał się gorąco Staszic, wszystkie dziedziny wytwórczości otaczali oni gorliwą opieką, oddziaływującą systematycznie na ich podniesienie i rozrost.

2) Jeszcze w roku 1920 złożyłem w tym przedmiocie obszerny memorjał ministerowi spraw wewnętrznych.

Zaczęto od rolnictwa. Z uwagi na znaczne długi obciążające własność ziemską na rzecz banków pruskich, Lubecki wstrzymał grożące ze strony tych banków wywłaszczenie 1), a następnie chcąc ułatwić własności nieruchomej ziemskiej kredyt długoterminowy, przeprowadził na sejmie 1818r. ustawę pod tytułem Prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, a następnie na sejmie 1825 r. dodatkową ustawę pod nazwą Prawo o przywilejach i hypotekach 2) Na zasadzie tych ustaw dla każdych dóbr ziemskich założone zostały oddzielne księgi hipoteczne przy ujawnieniu składu dóbr ich właściciela oraz ograniczeń prawa własności, o ile takowym dane dobra mogły podlegać, jakoteż długów i należności na rzecz osób trzecich.

Na zasadzie tychże ustaw zaprowadzono hipoteki i dla nieruchomości po miastach.

W związku z urzędzeniem ksiąg hipotecznych, Lubecki na sejmie 1825 roku przeprowadził opartą na wzajemności ustawę o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem w Królestwie Polskiem 3) i stworzył dla dóbr ziemskich kredyt długoterminowy pod postacią pożyczek wydawanych w listach zastawnych tego towarzystwa a spłacanych w ratach półrocznych w w ciągu lat 28 w drodze stopniowej, powolnej amortyzacji.

To zrobiwszy, Lubecki pokrył na zasadzie zawartej z Prusami konwencji należności banków pruskich listami zastawnemi towarzystwa kredytowego ziemskiego przyjętemi al pari 4) i dostarczył rolnictwu środków obrotowych do dalszego rozwoju.

Współcześnie w kraju, który jeszcze wtedy przemysłu nie posiadał, rozpoczęto gorącą propagandę w kierunku uprzemysłowienia onego. Staszic świadomy znaczenia bogactw kopalnych, gdy kraj posiadał w swojem łonie i żelazo i sól i węgiel, zaczął od poszukiwań górniczych. Założono warzelnie soli w Ciechocinku, założono kąpiele siarczano-słone w Busku, popierano tworzenie hut żelaznych, otworzono szkołę górniczą w Kielcach.

Co więcej, popierano przemysł tekstylny, sprowadzono do Łodzi i sąsiednich miejscowości, gdzie istniały reczne warsztaty tkackie, stu majstrów tkackich z Niemiec i osadzono ich tam dając podstawę do dalszego rozwoju okręgu łódzkiego jako siedliska tego przemysłu, a jednocześnie sprowadzono znakomitego inżyniera francuskiego Filipa Girard, który przystąpił do otworzenia wielkiej przędzalni w Żyrardowie 1).

Jeszcze bardziej zasługuje na uwagę, że w owym czasie, kiedy o chemji i przemyśle chemicznym niewiele wiedziano, ci dwaj wielcy działacze rozumieli, że dla uprzemysłowienia kraju musi powstać fabryka chemiczna, któraby dostarczała różnym gałęziom przemysłu nieodzownych w każdej gałęzi chemimikalij i w drodze odpowiedniego poparcia doprowadzili do założenia w Warszawie na Solcu wielkiej fabryki chemicznej w pod nazwą Kijewski i Hirszman. Nawiasowo dodać należy, że pierwsza fabryka chemiczna w Niemczech powstała w roku 1812, a w Polsce w roku 1820, czyli niewiele później.

Na tem nie zamknęły się poczynania tych działaczy.

Zwrócili oni też swoją uwagę na miasta i na potrzbę ich rozbudowy, a przedewszystkiem na Warszawę.

Sprowadzono do Warszawy w r. 1818 ulatentowanego architekta z Florencji Antoniego Corazzi który z początku w charakterze gościa, a poźniej w charakterze naczelnego budowniczego m. Warszawy wznosił różne budowle.

W następstwie tych zabiegów powstał piękny gmach Banku Polskiego na rogu Rymarskiej i Elektralnej 2), jakoteż rozszerzono pałac dawny króla Stanisława Leszczyńskiego, przylegający z drugiej strony do gmachu ministerstwa skarbu.

Tenże Corazzi na żądanie Staszica wybudował tak zwany pałac Staszica na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu, przed którym stanął dzięki Staszicowi pomnik Kopernika.

Współcześnie, drogą nabycia znacznej przestrzeni gruntu od Zgromadzenia panien Kanoniczek otworzono obszerny plac Teatralny, na którym wedle planów Corazzie'go stanął wzniesiony pod jego kierunkiem gmach teatrów z salai redutowei. Do budowy onego przystąpiono przed wybuchem rewolucji 1830 roku, chociaż ukończono ją dopiero w roku 1833 3).

---

1) Po pobiciu Prusaków w r. 1806, Napoleon należności tych banków, na zasadzie układu przeprowadzonego przez komisję, która obradowała czas dłuższy we francuskiem mieście Bayonne, skonfiskował na rzecz rządu francuskiego, ale po upadku Napoleona na kongresie wiedeńskim sumy te stały się napowrót własnością banków pruskich. Nosiły one zazwę sum bajońskich.

2) Dziennik Ustaw Królestwa. T. V. Str. 295 i Dziennik Ustaw Tom IX, str. 355.

3) Dziennik Ustaw T. IX str. 185.

4) Były to listy 4 proc. Dopiero po rewolucji 1863 roku zaczęto wypuszczać listy 5 procentowe ziemskie i miejskie.

1) Miasto Żyrardów otrzymało nazwę od jego nazwiska.

1) Miasta Żyrardów otrzymało nazwę od jego nazwiska.

2) Gmach banku posiadał piękną loże od ulicy Rymarskiej, którą zniesiono przed 40 laty ze szkodą dla wyglądu. Należałoby tę lożę napowrót przywrócić i frontowi tego gmachu dawną piękną formę nadać.

3) Corazzi poświęcił Warszawie 27 lat najpiękniejszych swojego życia no i przyczynił się bardzo do upiększenia naszej stolicy. Po 27 latach pobytu w Warszawie Corazzi powrócił do swojej ukochanej Florencji, gdzie w r. 1877 życie zakończył. Dodać należy, że Corazzi wznosił budowle i w innych miastach byłej Kongresówki. Tak naprzykład w Lublinie brał udział przy ustawieniu pomnika Unji i zaprojektował budowle nowego ratusza z bardzo ładną elewacją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Sikorski.

Zasada zawodowości członków Magistratu w ustawie o gminie miejskiej.

(Dokończenie).

III.

Stanowisko Sejmowej Komisji Administracyjnej wobec projektu ustawy miejskiej.

Obecnie ukończyła Sejmowa Komisja Administracyjna drugie czytanie projektu Polskiej ustawy miejskiej.

Wszelkie prace przygotowawcze dokonała specjalna komisja, w skład której wchodzili delegaci wszystkich stronnictw, reprezentowanych w pełnej Komisji. Specjalna komisja zdołała uzgodnić różnicę zapatrywań, stąd praca pełnej Komisji mogła się posunąć szybko naprzód.

Nie można dość wysoko ocenić systemu zgodnej współpracy delegatów różnych stronnictw, dążących do uzgodnienia zapatrywań i czyniących ofiary z poglądów osobistych na rzecz treści przepisów, ocenianych ze strony przedmiotowej.

Na ogół stanęła Sejmowa Komisja Administracyjna na bardzo wysokim poziomie. Szereg przyjętych zasad, trafnie wybranych, posiada pierwszorzędne znaczenie. W szczególności przyjęto: 1. że dla wszystkich dzielnić ma być uchwalona jedna ogólna ustawa miejska, a duże miasta będą miały prawo do własnych ustaw miejskich; 2. dalej przyjęto trafny podział miast na niewydzielone z powiatu i wydzielone, przyjmując dla mniejszych pierwszej kategorji miast za organ nadzorczy wydział powiatowy, dla drugich wydział wojewódzki. Prócz miast wydzielonych z powiatu, uznano Stolicę za wydzieloną z województwa. Z dalszych zasad przyjęto:

3. przymus brania niepłatnego udziału ze strony obywateli w pracach zarządu miejskiego,
4. rozdział władzy wykonawczej od uchwalającej,
5. zasadę Magistratu kolegjalnego, z powierzeniem reprezentacji władzy państwowej w zleconym zakresie działania jednoosobowo burmistrzowi, względnie prezydentowi,
6. uznanie Magistratu za miejską władzę wykonawczą,
7. uznanie pracowników gminy za posiadających, przez spełnianie zleconego zakresu działania, charakter publiczno-prawnych funkcjonarjuszów.

Zasada ta wymaga szerszego ujęcia, gdyż i we własnym zakresie działania gminy przysługuje charakter publiczno-prawny tym pracownikom, którzy urzędują w zakresie wykonywania przysługującej gminie publicznej władzy zwierzchniej.

8. Trafne ujęcie stosunku władzy samorządowej do rządowej przez przyznanie Magistratom miast wydzielonych charakteru władzy administracyjnej I-ej instancji pod nazwą starostwa grodzkiego, a Stolicy — województwa grodzkiego.
9. Uznanie egzekutywy samorządowej za zlecony zakres działania.
10. Bezpośrednie (odnośnie do wielkich miast) lub pośrednie (odnośnie do mniejszych miast) uznanie zasady zatwierdzania wyborów członków Magistratu.

Odnośnie do ordynacji wyborczej, nad którą dyskusja nie jest jeszcze ukończona, przyjęto trafnie, że przewodniczącym Głównej Komisji wyborczej ma być nie sędzia, tylko burmistrz.

Jedynie tylko w jednym punkcie głównym t. j. co do systemu ustroju Magistratu, przechyliła się opinja Komisji małą większością jednego czy kilku głosów na rzecz zasady zdobyczy politycznej. Zasada zawodowości, nie zyskała dotąd przewagi, a prócz rzeczowych względów, już sama Wielkopolska, w której zasada zawodowości jest wprowadzoną, wymaga uwzględnienia jej choćby w tej fakultatywnej formie, jaką proponował Polski Związek Miast, t. j. aby Radzie miejskiej przyznać prawo wyboru pewnych członków Magistratu na dłuższy okres czasu, niż okres urzędowania Rady miejskiej.

Za koniecznością takiej korektury przemawia dotychczasowe doskonałe stanowisko Sejmowej Komisji Administracyjnej, aby głosować za pełnemi, a nie połowicznemi zasadami, któreby tylko wzmagały, nawet wbrew intencji Rządu, większej ingerencji organów nadzorczych, z ujmą dla tej samodzielności, której godność samorządu wymaga.

Stąd należałoby poddać rewizji tak doniosłą zasadę, jaką jest możność wstrzymania przez Magistrat wykonania uchwały Rady miejskiej. Sprawę tę niewłaściwie i z ujmą dla praworządności załatwia paragraf 62 dekretu o samorządzie miejskim. Nie można bowiem uświęcać stanowiska Rady miejskiej, gdy, poweźmie bezprawną uchwałę jedynie dlatego, że uchwałę odnośną poweźmie po raz drugi większością 2-3 głosów. Właściwiej będzie pozostawić Magistratowi i Radzie miejskiej, wrazie różnicy zdań, możność odwołania się do decyzji organu nadzorczego.

IV.

Związek Pracowników Samorządowych Miejskich wobec projektów ustaw samorządowych.

O ile pracownik poszczególny może mieć tylko lokalnie pewien wpływ na sprawy publiczne, o tyle, wobec zagadnień zasadniczych, pracownik nie poszczególny, ale zorganizowany ogół pracowników samorządowych, może zająć stanowisko poważne i wpływowe.

Ogół bowiem pracowników samorządowych, to zespół sił fachowych, który poczuwając się do potrzeby zorganizowanego szerzenia swych praw i interesów i rozumiejąc tę potrzebę, stwarza tymsamem instytucję fachową, która zarazem śledzi stadja rozwoju samorządu, żywo interesuje się jego rozbudową i przez szereg swych członków studjuje obszernie strukturę samorządów obcych, celem jak najlepszej rozbudowy samorządu własnego.

Posiadanie organu Związkowego, pobudzającego szereg zdolnych sił do pracy w interesie swych członków i samorządu wogóle, to wysoka wartość, którą zdobyć można było jedynie przez założenie Związku Pracowników Samorządowych.

Siłą Związku jest solidarne współdziałanie kilkunastu tysięcy pracowników samorządowych, a śledzenie z ich strony pracy około ustaw samorządowych, rozbieranie ich zasad w swym organie, przedstawianie fachowo opracowanych memorjałów i petycji organom nadzorczym i Sejmowi, względnie jego Komisjom, pozwala stać się Związkowi Pracowników Samorządowych współbudowniczym samorządu swojskiego i stale stać na straży jego dobra i właściwego rozwoju. W wykonaniu tego zadania Związek może liczyć na to, że głos jego będzie przez czynniki miarodajne poważany i ceniony.

—o—

W sprawie wprowadzenia wymiaru i poboru samoistnych podatków komunalnych.

(Dokończenie).

Wstrzymanie wykonania orzeczeń wymiarowych (nakazów płatniczych).

Postanowienie, zawarte w ustępie 3 art. 48 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, iż wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku terminowego uiszczenia daniny, należy rozumieć w ten sposób, iż nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego orzeczenia sam przez się fakt wniesienia odwołania.

Powołane postanowienie nie stoi natomiast na przeszkodzie temu, że w pewnych wyjątkowych wypadkach może być przez odpowiednią władzę wstrzy

mane wykonanie orzeczenia wymiarowego. Skoro bowiem na podstawie art. 4 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym w brzmieniu ogłoszonem w numerze 68 Dziennika Ustaw R. P. z roku 1926, może być wstrzymane wykonanie orzeczenia ostatecznego w toku postępowania administracyjnego nie można uważać za sprzeczne z duchem naszego ustawodawstwa zarządzenie takiego wstrzymania w tym czasie, gdy postępowanie administracyjne jeszcze nie jest ukończone.

Wstrzymać wykonanie orzeczenia wymiarowego może z reguły władza odwoławcza (władza wymiarowa powinna z reguły po zapoznaniu się z odwołaniem i uznaniu go za uzasadnione cofnąć albo zmienić wymiar — patrz wyżej lit. c) i tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie nielegalności orzeczenia wymiarowego) n. p. wymiar podatku, nieprzewidzianego wyraźnie w ustawie wzgl. gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zasady, na których oparto wymiar podatku, sprzeczne są z obowiązującemi przepisami; drugim warunkiem, ograniczającym władzę przy zarządzaniu wstrzymywania wykonania orzeczenia wymiarowego, jest brak możności rozstrzygnięcia odwołania wobec konieczności przeprowadzenia dochodzeń (żądania wyjaśnień i aktów od władzy wymiarowej, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy odwołanie wniesione zostało bezpośrednio do władzy odwoławczej wzgl. w tych wypadkach, gdy władza nadzorcza wkracza z urzędu).

Przymusowe ściąganie zaległych podatków.

Daniny wymierzone prawomocnie, należy po upływie terminów płatności, ściągnąć bez zwłoki przymusowo.

Brak sprężystości w działaniu aparatu egzekucyjnego powoduje niejednokrotnie trudności, w ściągnięciu podatku, powstające m. in. z tego powodu, że pierwotna należność podatkowa zwiększa się znacznie (nieraz dwukrotnie) przez doliczenie kar za zwłokę i że w czasie egzekucji zaległego podatku należy się od płatnika nowy podatek.

O ile jednak zaległości podatkowe wywołane są tem, że na ludność nałożono nadmierne ciężary, wzgl. wyznaczono terminy płatności bez liczenia się z właściwościami gospodarstw poszczególnych grup płatników, nietylko, że nie powinno się zbyt rygorystycznie stosować przymusowego ściągania, lecz przeciwnie — należy zastosować odpowiednie odroczenia, a nawet ulgi podatkowe, a w każdym razie należy liberalnie stosować przepisy o karach za zwłokę.

W wypadkach stwierdzenia dużych zaległości podatkowych powinna wkraczać władza nadzorcza i po stwierdzeniu przyczyn tych zaległości (nierozważne ustalenie wysokości podatków, wadliwe oznaczenie terminów płatności, bądź wadliwe funkcjonowanie aparatu egzekucyjnego) wydawać odpowiednie zarządzenia oczywiście w granicach przepisów obowiązujących.

Przyjmowanie od płatników należności podatkowej.

Przed przyjęciem od płatnika należności podatkowej, zgodnie z orzeczeniem wymiarowem (nakazem płatniczym), należy zawsze, o ile tylko względy techniczne nie stoją temu na przeszkodzie, sprawdzić, czy nie jest on obowiązany uiścić dodatkowych należności (n. p. kary za zwłokę) i umożliwić mu przez to jednorazowe uregulowanie całej należności z tytułu danego podatku, przez co uniknie się potrzeby osobnego żądania od tegoż płatnika niejednokrotnie drobnych dodatkowych należności, co jest połączone z dodatkowemi kosztami.

Wpłacone sumy zaliczać należy w każdym razie na pokrycie wspomnianych dodatkowych należności, a pozostałość na poczet właściwej (pierwotnej) należności podatkowej.

Zwrot płatnikom niewłaściwie pobranych podatków.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznaje za niedopuszczalne, ażeby związki komunalne po uwzględnieniu odwołania zwlekały ze zwrotem nieprawidłowo pobranych podatków komunalnych, o ile oczywiście pobrane sumy nie podlegają zaliczeniu na poczet innych zaległych danin publicznych, przypadających od tychże płatników, którym należy się zwrot. Konieczność natychmiastowego wyrównania nieprawidłowo pobranych podatków wynika zresztą z obowiązku związku komunalnego nieobarczania obywateli ciężarami ponad ustawową miarę.

Nadzór władz nadzorczych nad wymiarem podatków komunalnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę władz sprawujących nadzór nad samorządem na konieczność stałego czuwania nad prawidłowością wymiaru i poboru przez związki komunalne danin publicznych, sprawdzianem czego jest w dużym stopniu liczba odwołań i zażaleń, uznanych przez władze nadzorcze za uzasadnione, jak również stan zaległości podatkowych.

Wadliwy wymiar i pobór podatków przynosi szkodę zarówno płatnikom, jak i związkowi komunalnemu, a nadto przysparza władzom nadzorczym dużo pracy połączonej z rozstrzyganiem odwołań i rozpatrywaniem zażaleń. Z tych względów władze nadzorcze powinny wymagać z całą stanowczością usuwania braków w postępowaniu organów wymiarowych i poborowych związków komunalnych.

Z drugiej strony, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kładzie nacisk na szybkie załatwianie odwołań przez właściwe władze, bowiem zwłoka z wydawaniem decyzji podrywa poczucie praworządności i naraża nieraz płatników na niepowetowane straty, wskutek obowiązku wpłacania wymierzonej daniny publicznej pomimo wniesienia odwołania. S. P.

—o—

» » KRONIKA « «

KATOWICE.

Dnia 17. września rb. zostanie otwartą w Katowicach w parku Kościuszki I. Ogólnokrajowa Wystawa Gospodarczo-Spożywcza, zorganizowana przez Polską Ligę Gospodarczą. Na czele Komitetu honorowego stoją p. Wojewoda Śląski Dr. Grażyński Marszałek Sejmu Śl. K. Wolny, Prezydent m. Katowic Dr. A. Górnik. Celem wystawy jest należyte zapoznanie Górnego Śląska z wytwórczością ogólnokrajową artykułów spożywczych i pokrewnych, zapoznanie producentów z Górnym Śląskiem, jako rynkiem odbiorczym, przedstawienie postępów i rozwoju wszystkich tych gałęzi przemysłu, które związane są z przemysłem spożywczym.

Wystawa zajmować będzie tereny w parku Kościuszki, gdzie Magistrat m. Katowic buduje odpowiednie budynki, dla urozmaicenia zwiedzających czynny będzie Luna-Park (miejsce zabaw), oraz wiele ciekawych atrakcyj rozrywkowych.

Biuro wystawy mieści się w Katowicach, ul. Pocztowa 16-II przy Związku Gmin Woj. Śląskiego.

—o—

Drukarnia Ludowa, Mysłowice, ul. Pszczyńska 8